

**Sygn. akt I ACa 400/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 25 października 2018 r.***

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marzena Konsek- Bitkowska

Sędziowie: SA Beata Byszewska

SO del. Anna Strączyńska (spr.)

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 25 października 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. B.

przeciwko J. Ś.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 kwietnia 2018 r., sygn. akt I C 1049/17

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od J. Ś. na rzecz W. B. kwotę 540 zł (pięćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Anna Strączyńska Marzena Konsek-Bitkowska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 400/18

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 października 2017 r. W. B. wniósł przeciwko J. Ś. o nakazanie przeprosin na portalu internetowym (...) za naruszenie jego dobrego imienia i czci, zasądzenie od pozwanego na rzecz Fundacji (...) kwoty 10.000 zł oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu żądania powód wskazał, że pozwany w wypowiedzi podczas konferencji prasowej w dniu 05 lipca 2017 r. oskarżył go o udział w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z tzw. aferą reprivatyzacyjną w W.. Wypowiedź pozwanego stanowiła następnie podstawę do wielu publikacji, które powielały te nieprawdziwe zarzuty.

J. Ś. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Wskazał, że nie naruszył dóbr osobistych powoda, bowiem jego wypowiedź nie dotyczy powoda i nie ma obiektywnie zniesławiającego charakteru. Stwierdził także, że ewentualne naruszenie dóbr osobistych powoda nie mogło być bezprawne, ponieważ działał dla ochrony interesu, jaki ma społeczeństwo w transparentnym i uczciwym zarządzaniu majątkiem publicznym i że działał

w ramach obowiązującego porządku prawnego – złożone zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa było uzasadnione okolicznościami faktycznymi (art. 304 § 1 k.k.). Pozwany podniósł, że powód jest osobą publiczną, a wyrażane przez pozwanego opinie stanowiły przejaw rzetelnej krytyki. Pozwany kwestionował również swą legitymację bierną, wskazując, iż występując na konferencji prasowej i składając zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa działał jako organ Stowarzyszenia.

**Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał J. Ś., aby zamieścił na własny koszt, na głównej stronie portalu (...), jednorazowo, czcionką Times New Roman, rozmiaru 12, koloru czarnego, na białym tle, okolone czarną ramką, przeprosiny o treści: „Przepraszam W. B. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci, do czego doszło na skutek mojej wypowiedzi z dnia 5 lipca 2017 r., która zawierała nieprawdziwe oskarżenia o udział W. B. w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z tzw. aferą reprivatyzacyjną w W.”; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zasądził od J. Ś. na rzecz W. B. kwotę 3.637 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W. B. jest członkiem partii politycznej (...).

W latach 2006-2014 pełnił funkcję Burmistrza (...). Obecnie jest prezesem zarządu spółki (...).

J. Ś. jest przewodniczącym zarządu stowarzyszenia (...), zarejestrowanym w Krajowym Rejestrze Sądowym 22 maja 2017 r. J. Ś. jest także radnym (...) (...) W..

W marcu 2013 r. W. B., pełniąc funkcję Burmistrza (...) (...) W., skierował do Prezydenta (...) W. wnioski o zmianę lokalizacji Gimnazjum nr (...) przy ulicy (...) w W.. Wniosek został złożony po uzyskaniu informacji od adwokata A. (...) reprezentującego M., z której wynikało, że M. M. dysponuje ok. 1/7 roszczeń dekretowych do 1 z 3 działek tworzących nieruchomość, na której zlokalizowane jest gimnazjum, a nadto że M. M. nabędzie pozostałą część roszczeń dekretowych od spadkobierców właścicieli nieruchomości. Adwokat A. (...) poinformował, że zapadły już orzeczenia potwierdzające uprawnienia ww. osób.

W. B. skonfrontował tę wiedzę z Dyrektorem (...) M. B., który potwierdził, że istnieje możliwość zwrotu byłym właścicielom gruntu, na którym znajduje się gimnazjum.

W dniu 13 lutego 2014 r. (...) W. podjęła uchwałę o zmianie lokalizacji gimnazjum przy ulicy (...) w W.. Gimnazjum zostało przeniesione do nowej lokalizacji w (...) z dniem 01 września 2016 r.

Decyzjami Prezydenta (...) W. z czerwca i lipca 2014 r. ustanowiono prawo użytkowania wieczystego obejmujące części udziałów w gruncie przy ul. (...), gdzie znajdowało się Gimnazjum nr (...), na rzecz osób wykazujących roszczenia dekretowe do przedmiotowej nieruchomości.

W dniu 05 lipca 2017 r. w czasie konferencji prasowej zorganizowanej przed budynkiem gimnazjum przy ulicy (...) w W., na której obecni byli przedstawiciele mediów o ogólnopolskim zasięgu, J. Ś. oszacował wartość działki przeznaczonej pod szkołę publiczną na 100 milionów złotych, zakomunikował, że decyzja o likwidacji gimnazjum zapadła w marcu 2013 r., rada miasta zlikwidowała gimnazjum w lutym 2014 r., zaś decyzje zwrotowe zostały podjęte dopiero w czerwcu i lipcu 2014 r.

J. Ś. poinformował również, że w kwietniu 2014 r. M. M. skupił roszczenia od kuratorów i od jednego z amerykańskich spadkobierców, zaś W. B. zdecydował o likwidacji Gimnazjum przy ul. (...), gdy M. M. dysponował roszczeniami zaledwie 1/7 środkowej (jednej z trzech) działki przy ul. (...), stanowiących poniżej 5% ogólnego obszaru nieruchomości. J. Ś. zarzucił W. B., że w 2013 r. na Radzie (...) wypowiedział zdanie, które jest kłamstwem, że cały budynek gimnazjum jest objęty roszczeniami, choć nie było to prawdą, ponieważ roszczenia dotyczyły dwóch działek.

Wówczas W. B. nadto stwierdził, że ta sama osoba, która posiada roszczenia do ulicy (...) ma roszczenia do boiska liceum im. Z. od strony ul. (...). J. Ś. oświadczył dalej, że została stworzona wielka konstrukcja, żeby przekazać w prywatne ręce działkę przy ul. (...).

W czasie tej konferencji prasowej J. Ś. oświadczył również: „ To jest moim zdaniem kluczowa w ogóle sytuacja i kluczowy dzień jeśli chodzi o aferę reprivatyzacyjną, bo naszym zdaniem, w tym momencie udało się i udało nam się pokazać i wykazać to, że A. (...) i M. M. działali w porozumieniu z władzami stolicy i działali, że tak powiem, najprawdopodobniej w zorganizowanej grupie. My jako Stowarzyszenie (...) złożymy zawiadomienie do prokuratury dotyczące wyrządzenia szkody znacznej (...), jak również złożymy zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa, o tym, że, właśnie o istnieniu tej zorganizowanej grupy przestępczej. Wszystkie te zawiadomienia będą dotyczyć W. B., ówczesnego Burmistrza(...)(...)”

Relacja z konferencji prasowej została umieszczona na portalu (...) i opatrzona tytułem: „(...)”. Relacja została opatrzona komentarzem: „Były burmistrz (...) W. B. mógł działać w zorganizowanej grupie przestępczej – uważa J. Ś., prezes Stowarzyszenia (...)”. W dniu 05 lipca 2017 r. na stronie internetowej (...) ukazał się artykuł zatytułowany: „(...) (...)„(...)”.

Po konferencji z dnia 05 lipca 2017 r., także inni wydawcy powielali i komentowali oświadczenia J. Ś.. Pod dyskusję poddawana była kwestia uczestnictwa W. B. w zorganizowanej grupie przestępczej. Portal do (...) zamieścił artykuł zatytułowany: „(...) (...)”. Portal (...) w dniu 12 lipca 2017 roku zamieścił artykuł: „(...)”. Portal internetowy (...) również 12 lipca 2017 roku zamieścił artykuł: „(...)”. W jego treści informowano, że J. Ś. chce, by prokuratura zbadła, czy W. B. działał w zorganizowanej grupie przestępczej.

Pismem datowanym na dzień 11 lipca 2017 r. Stowarzyszenie (...) w W. złożyło do Prokuratury (...) zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, zwracając się o zbadanie czy w związku z podjęciem przez W. B. – burmistrza (...)w latach 2006-2014 – nieformalnej decyzji o zamknięciu gimnazjum nr (...) w W. mogło dojść do przestępstwa nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków związanych z obowiązkiem zajmowania się sprawami majątkowymi dzielnicy (...), co może wyczerpywać znamiona czynu zabronionego stypizowanego w art. 296 § 1 k.k. oraz czy w związku z działaniem W. B., o którym mowa powyżej, oraz podjęciem przez M. B. – dyrektora (...) – i jego zastępcy, J. M. działań zmierzających do wydania decyzji zwrotowej, przenoszącej prawo użytkowania wieczystego gruntu przy ulicy (...) na rzecz M. M. (2) mogło dojść do niedopełnienia obowiązków oraz narażenia (...) W. na szkodę wielkich rozmiarów, tj. czynu stypizowanego w art. 296 § 1 k.k. popełnionego wspólnie i w porozumieniu z W. B..

W punkcie 10 uzasadnienia zawiadomienia, powołując na treść trzech artykułów prasowych zamieszczonych w (...) z 05 lipca 2017 r., portalu (...)oraz (...), Stowarzyszenie podniosło, że na uważną analizę Prokuratury zasługuje w opinii Stowarzyszenia sugerowane przez dziennikarzy ww. mediów, budzący wątpliwości charakter relacji między stroną starającą się o zwrot reprivatyzacyjny a urzędnikami (...) W.. Konkludując Stowarzyszenie podniosło, że w jego przekonaniu wskazane jest podjęcie przez Prokuraturę kroków mających na celu wyjaśnienie, czy w procesie próby zwrotu działki przy ulicy (...) nie zachodzą przesłanki uzasadniające podejrzenie popełnienia przestępstw stypizowanych w art. 296 § 1 k.k.

Podczas dokonywania ustaleń Sąd oparł się na niekwestionowanych dokumentach zgromadzonych w aktach sprawy i na zeznaniach stron.

Przy takich ustaleniach, Sąd Okręgowy uznał, że powództwo co do zasady zasługiwało na uwzględnienie.

W dalszej części uzasadnienia sąd przypomniał przepisy art. 23, 24 i 448 k.c., wskazał na kim ciąży obowiązek dowodzenia w sprawie o naruszenie dóbr osobistych i przypomniał pojęcie „przeciętnego odbiorcy”.

Następnie Sąd I instancji wskazał, że w jego ocenie J. Ś. wypowiedzią z dnia 05 lipca 2017 r. naruszył dobra osobiste W. B. w postaci czci i dobrego imienia i że naruszenie to było bezprawne.

Sąd wskazał, że J. Ś. twierdził, iż udało się Stowarzyszeniu (...) udowodnić, że przy procesie reprivatyzacji nieruchomości przy ul. (...) działała zorganizowana grupa przestępcza i że Stowarzyszenie złożyło zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa działania na szkodę (...) W. oraz działania w zorganizowanej grupie przestępczej oraz że obydwa te zawiadomienia będą dotyczyły W. B.. Z wypowiedzi tej jasno wynikał przekaz, że Stowarzyszenie dysponuje danymi pozwalającymi postawić W. B. zarzut działania w zorganizowanej grupie przestępczej i że ta wiedza i to przekonanie Stowarzyszenia zmaterializuje się w stosownym zawiadomieniu skierowanym do prokuratury. Twierdzenie pozwanego, że jego wypowiedź nie dotyczyła powoda jest oczywiście chybione. Pozwany wymienia wprawdzie dwie inne osoby poza W. B. (A. (...) i M. M.), lecz skoro twierdzi, że Stowarzyszenie złożyło zawiadomienia do prokuratury o działaniu zorganizowanej grupy przestępczej i zawiadomienia te będą dotyczyły W. B., to zgodnie z zasadami logicznej wykładni oświadczeń woli wypowiedź ta zarzuca powodowi działanie w mafii.

Sąd przypomniał także, że termin „zorganizowana grupa przestępcza”, o jakiej mowa w art. 258 k.k., według utrwalonego w literaturze i orzecznictwie poglądu, oznacza grupę liczącą przynajmniej 3 osoby i charakteryzującą się pewnym stopniem zorganizowania, na który składają się ustalone kierownictwo i podział ról. Taka grupa musi cechować się pewną wewnętrzną strukturą organizacyjną, trwałością, istnieniem więzów organizacyjnych w ramach wspólnego porozumienia, planowaniem przestępstw, akceptacją celów, trwałością zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzeniem narzędzi do popełnienia przestępstw, wyszukiwaniem miejsc dla przechowywania łupu, rozprawdaniem go, podziałem ról, skoordynowany sposobem działania, powiązaniem socjologiczno-psychologicznymi między członkami grupy. Kryminalizowane jest branie udziału w ugrupowaniach mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego (patrz: komentarz do art. 258 k.k. w: A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz. Wyd. 5, Warszawa 2018 oraz przywołane tam orzecznictwo i poglądy judykatury).

Zdaniem Sądu potocznemu znaczeniu pojęciu „zorganizowanej grupy przestępczej” odpowiadają synonimy „mafia”, „banda” lub „gang”.

Zaprezentowane zatem w czasie konferencji w dniu 05 lipca 2017 r. twierdzenie J. Ś. o działaniu W. B. w zorganizowanej grupie przestępczej naruszyło dobre imię i cześć W. B., bowiem tak w języku prawniczym, jak i w języku potocznym zaliczenie powoda do zorganizowanej grupy przestępczej było równoznaczne ze zszarganiem jego

czci i dobrego imienia. Wypowiedź taka negowała walory etyczne i moralne powoda

i narażała go na utratę zaufania w środowisku publicznym i prywatnym. Sąd podkreślił, że zapowiadając złożenie zawiadomienia, m.in. o działaniu zorganizowanej grupy przestępczej pozwany zestawiał powoda wymienionego z pełnych imienia i nazwiska z imionami i inicjałami nazwisk dwóch innych osób. Inicjałów nazwisk powszechnie używa się w publikacjach medialnych dla określenia osób, którym postawiono zarzut popełnienia przestępstwa, zestawienie zatem określeń „M.” i „A. (...)” ze słowami, że zawiadomienie będzie dotyczyło (...) wzmacnia negatywny przekaz tej wypowiedzi.

Zdaniem Sądu pozwany nie wykazał, aby dokonane przez niego naruszenie dóbr osobistych powoda nie było bezprawne. Za chybioną uznano argumentację o działaniu w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego.

Gołosłowna, tzn. niezgodna z prawdą, okazała się zapowiedź, złożona przez pozwanego w dniu 05 lipca 2017 roku, że stowarzyszeniu (...) udało się wykazać, że A. (...) i M. M. działali (najprawdopodobniej) w zorganizowanej grupie przestępczej, której członkiem był też W. B. i że o możliwości popełnienia tego przestępstwa zostanie złożone zawiadomienie.

W dniu 11 lipca 2017 r. stowarzyszenie (...) złożyło zawiadomienie o możliwości popełnienia, przez W. B., samodzielnie oraz wspólnie i w porozumieniu z dwoma urzędnikami (...), przestępstwa z art. 296 § 1 k.k., polegającego na

wyrażeniu osobie fizycznej, prawnej albo jednostce organizacyjnej niemającej osobowości prawnej, znacznej szkody majątkowej, przez nadużycie udzielonych mu uprawnień lub niedopełnienie ciążącego na nim obowiązku. Stowarzyszenie nie złożyło tak w dniu 11 lipca 2017 r., jak i później zawiadomienia o popełnieniu przez W. B. przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., polegającego na braniu udziału w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego.

Na 12 stronach zawiadomienia z 11 lipca 2017 r. stowarzyszenie nie wskazało jakichkolwiek własnych materiałów potwierdzających twierdzenie o członkostwie W. B. w zorganizowanej grupie przestępczej. W zawiadomieniu zarzucono powodowi, w szczególności: podjęcie decyzji o przeniesieniu gimnazjum zanim wydano decyzje zwrotowe oraz wprowadzenie w błąd radnych dzielnicy (...) co do nieuchronności zwrotu nieruchomości i zakresu roszczeń dekretowych. Jedynie na 11 stronie zawiadomienia o przestępstwie stowarzyszenie wniosło, aby prokuratura zbadała także relacje między stroną starającą się o zwrot reprivatyzacyjny a urzędnikami (...) W., przy czym wniosku tego stowarzyszenie nie oparło na własnych ustaleniach, lecz na 3 publikacjach w (...), (...) i (...)

Sąd Okręgowy wskazał też, że zgodnie z przepisem art. 304 § 1 k.p.k. każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, ma społeczny obowiązek zawiadomić o tym prokuratora lub Policję. Przepis ten trzeba zestawić

z przepisem zawartym w art. 238 k.k., zgodnie z którym kto zawiadamia o przestępstwie, lub o przestępstwie skarbowym organ powołany do ścigania wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Wywiedzenie przez daną osobę z posiadanych przez siebie informacji, że doszło do popełnienia przestępstwa, uprawnia i zobowiązuje do złożenia zawiadomienia do organów ścigania. Zadaniem tych organów jest przeprowadzić postępowanie przygotowawcze i ocenić, czy zachodzi podstawa do skierowania do sądu aktu oskarżenia, zaś rolą sądu karnego jest prawomocnie uniewinnić oskarżonego lub przypisać mu popełnienie przestępstwa. Biorąc pod uwagę te rozważania Sąd uznał, że gdyby J. Ś. samodzielnie lub w ramach Stowarzyszenia (...) zebrał materiał uzasadniający złożenie zawiadomienia o działaniu powoda w zorganizowanej grupie przestępczej, a następnie zawiadomienie takie złożył, to jego działania w dniu 05 lipca 2017 r. należałoby ocenić jako mieszczące się w granicach prawa. Jednakże skoro pozwany i stowarzyszenie danych takich nie zgromadziło i nie złożyło zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 258 k.k., to wypowiedź J. Ś. jako nieprawdziwa i przedstawiająca powoda bezpodstawnie w wyjątkowo złym świetle, naruszyła dobro osobiste powoda.

Sąd I instancji nadmienił także, że pozwany podniósł, że działał w celu ochrony interesu publicznego, wyrażającego się tym, aby zostały ujawnione naganne działania władzy publicznej, co ma służyć transparentności i uczciwości zarządzania majątkiem publicznym oraz zachowaniu przejrzystości relacji pomiędzy uczestnikami postępowania reprivatyzacyjnego. W ocenie Sądu nie służy jednak ochronie interesu publicznego przedstawianie informacji nieprawdziwych. Co więcej, ochronie interesu mogłoby służyć upublicznienie informacji w opinii publicznej bulwersujących, wskazujących na naganne zachowanie osób piastujących funkcje publiczne, które nie były wcześniej powszechnie znane. Tymczasem konferencja w dniu 05 lipca 2017 r. została zwołana już po wybuchu tzw. afery reprivatyzacyjnej, w toku prac Komisji (...) i po złożeniu (w czerwcu 2017 r.), co przed 05 lipca 2017 r. relacjonowały media, zeznań przez M. B. dotyczących reprivatyzacji nieruchomości przy ul. (...). Wypowiedź J. Ś. nie prowadziła zatem do ujawnienia określonego postępowania władz samorządowych, skoro było ono już wcześniej upublicznione.

Sąd przypomniał także, że w sprawie o ochronę dóbr osobistych wymaga rozstrzygnięcia konflikt pomiędzy potrzebą ochrony dóbr osobistych i koniecznością respektowania wolności wyrażania poglądów (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP). Realizacja prawa podmiotowego przez daną osobę jest usprawiedliwiona dopóty, dopóki nie narusza prawa podmiotowego innej osoby. Gdy tę granicę przekracza, staje się bezprawna.

W. B. jako polityk i urzędnik samorządowy jest osobą publiczną, musi być zatem bardziej niż przeciętnie uodporniony na krytykę swoich działań.

W tym kontekście należy odróżnić wypowiedzi opisowe – wypowiedzi o faktach, od wypowiedzi ocennych – krytyki. W. B. jako osoba publiczna musi znosić oceniające go wypowiedzi krytyczne, o ile krytyka jest rzeczowa i przyzwoita. Osoba podejmująca działalność publiczną powinna być świadoma, że jej życie, czyny oraz poglądy będą poddawane ocenie i weryfikacji, ponieważ społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji o wszystkich przejawach życia publicznego ( uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07). Brak jest natomiast uzasadnienia dla formułowania, nawet o osobie publicznej, nieprawdziwych wypowiedzi o faktach. Stwierdzenie o przynależności powoda do zorganizowanej grupy przestępczej nie ma charakteru ocennego, lecz jest twierdzeniem o istnieniu pewnej okoliczności – o posiadaniu dowodów na działanie powoda w takiej grupie, które stanowią podstawę zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Nie zasługiwał, w ocenie Sądu Okręgowego, na uwzględnienie argument pozwanego, że skoro w dniu 5 lipca 2017 r. działał jako przewodniczący zarządu Stowarzyszenia (...) to nie ma on legitymacji biernej w niniejszym procesie. Występowanie w dniu 05 lipca 2017 r. z ramienia stowarzyszenia nie zwalania pozwanego z samoistnej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych W. B..

Stwierdziwszy naruszenie dóbr osobistych, Sąd uznał, że skutecznym środkiem odwrócenia naruszenia dóbr osobistych powoda będzie zamieszczenie w tym samym portalu internetowym, na którym dostępna jest bezprawna wypowiedź pozwanego, przeprosin o treści „Przepraszam W. B. za naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci, do czego doszło na skutek mojej wypowiedzi z dnia 5 lipca 2017 r., która zawierała nieprawdziwe oskarżenia o udział W. B. w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z tzw. aferą reprivatyzacyjną w W.”. Mając na względzie zainteresowanie mediów wynikiem niniejszego postępowania, a także zasięg portalu internetowego (...) Sąd uznał, że dla odwrócenia negatywnych skutków działania pozwanego, wystarczająca będzie publikacja przeprosin przez okres jednego dnia (pkt I wyroku).

Co do roszczenia o zapłatę kwotę 10 000 złotych na cel społeczny Sąd uznał, że wygłaszając sporne oświadczenie J. Ś. działał, choć nieudolnie, w interesie publicznym. Na istnienie takiego zamiaru wskazuje dotychczasowa aktywność publiczna pozwanego. Sąd nie dostrzegł w działaniu pozwanego jaskrawego przejawu złośliwości w stosunku do powoda. Mając na względzie te okoliczności Sąd Okręgowy uznał, że zasądzenie jakiegokolwiek kwoty na cel społeczny nie byłoby sprawiedliwe.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z wydanym orzeczeniem nie zgodził się pozwany, który zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i w części dotyczącej kosztów postępowania. J. Ś. zarzucił naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 k.p.c. poprzez: ocenę zebranego materiału dowodowego niezgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego poprzez nieprawidłowe ustalenie, że wypowiedź pozwanego stanowiła fałsz, podczas, gdy częściowo miała ona charakter opinii z uwagi na użycie słów „najprawdopodobniej w zorganizowanej grupie” i „możliwości popełnienia przestępstwa”; zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego obejmującego artykuł opublikowany w dniu 05 lipca 2017 r. na portalu (...) i kopii decyzji Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości (...) wydanych z naruszeniem prawa oraz kopii zawiadomienia z dnia 11 lipca 2017 r. złożonego przez Stowarzyszenie (...),

- art. 227 k.p.c. przez nieuzasadnione pominięcie materiału dowodowego obejmującego istotne fakty dla wykazania braku bezprawności działania pozwanego, tj. kopii zawiadomienia o wszczęciu śledztwa z dnia 14 grudnia 2017 r. i trzech artykułów z dnia 13 października 2017 r. opublikowanego na portalu (...), z dnia 09 listopada 2017 r. na portalu(...) oraz z dnia 19 marca 2018 r. w tygodniku (...),

- art. 229 k.p.c. przez zaniechanie uwzględnienia faktów podniesionych przez pozwanego, a przyznanych przez powoda odnośnie kontaktów z A. (...). na długo przed wydaniem decyzji o zwrocie nieruchomości przy ul. (...),

- art. 230 k.p.c. przez zaniechanie uwzględnienia faktów podniesionych przez pozwanego, a przyznanych przez powoda odnośnie okoliczności: że A. (...).

i M. M. zostali w związku z ich zaangażowaniem w proces reprivatyzacji przy ul. (...) w maju 2017 r. zatrzymani i tymczasowo aresztowani, a obecnie skierowano przeciwko nim akt oskarżenia, oraz że Prokuratura (...) bada związki pomiędzy w/w osobami i powodem,

- art. 100 k.p.c. poprzez zaniechanie wzajemnego zniesienia lub stosunkowego rozdzielania kosztów, w sytuacji, gdy żądanie powoda uwzględnione zostało częściowo,

oraz naruszenie prawa materialnego, tj. art. 24 k.c. przez jego błędną wykładnię

i uznanie, że: nie zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanego, gdyż wypowiedź pozwanego dotyczyła okoliczności powszechnie znanych i upublicznionego już postępowania władz samorządowych,

w zawiadomieniu nie wskazano wyraźnie, że Stowarzyszenie domaga się ścigania przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., a zawiadomienie dotyczyło czynności służbowych powoda, wskazywało i uprawdopodobniało okoliczności, których zbadanie mogło prowadzić do ustalenia znamion przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., wywołało śledztwa i nie było w związku z tym ewidentnie fałszywe ani złożone ze złym zamiarem i pełną świadomością nieprawdy, co oznacza, że było rzetelne.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powód wnosil o jej oddalenie.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Apelacja pozwanego zasługiwała na oddaleniu.

Na wstępie należy wyjaśnić, że Sąd Apelacyjny oddalił część zgłoszonych

w apelacji wniosków dowodowych jako spóźnionych, na podstawie art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd drugiej instancji rozpoznający apelację może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji chyba, że potrzeba powołania się na nie wynika później. Pozwany wnosząc o przeprowadzenie dowodów, wprowadzając usprawiedliwił ich zgłoszenie odkryciem dokumentów z pkt 1 i częściowo z punktu 2 w późniejszym terminie, jednak nie jest to w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadnienie pozwalające na uwzględnienie wniosków. Kopia pisma Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie i postanowienie Sądu Rejonowego z dnia 16 lutego 2018 r. są dowodami ewidentnie spóźnionymi i takimi, które mogły być złożone na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Złożenie ich przed Sądem Apelacyjnym powoduje, że sąd I instancji nie mógł się z nimi zapoznać i ich ocenić. Tym samym dopuszczone zostały tylko te dowody, które nie były przeterminowane.

Odnosnie zarzutów apelacji należy w pierwszej kolejności wskazać, że nie są uzasadnione zarzuty apelacji sugerujące naruszenie przez Sąd Okręgowy przepisów postępowania, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. Należy przypomnieć, że skuteczność zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzależniona jest od wykazania, iż sąd ten uchybił określonym zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego przy ocenie konkretnych dowodów, albowiem jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Wobec tego, niewystarczające jest przekonanie skarżącego o innej niż przyjął to Sąd Okręgowy doniosłości poszczególnych dowodów w sprawie i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu Okręgowego (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC nr 10 z 2000 r., poz. 189 i wyrok z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, Prawo i Medycyna nr 3 z 1999 r., s.135). W ocenie Sądu Apelacyjnego, pozwany w treści apelacji nie wykazał nawet w najmniejszym stopniu takich uchybień, a zatem nie dowiódł, iż doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1

k.p.c. Skarżący polemizuje jedynie z ustaleniami Sądu Okręgowego, wskazując, że Sąd powinien oprzeć rozstrzygnięcie na innych ustaleniach. Apelacja jednak nie konkretyzuje, jakie zasady logiki lub doświadczenia życiowego zostały naruszone przy ocenie konkretnych dowodów. Nie zostało również wyjaśnione, które dowody Sąd Okręgowy ocenił wadliwie. Z tych przyczyn nie można uznać zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za skuteczny.

Jeśli chodzi o ocenę decyzji Komisji do spraw usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości (...) wydanych

z naruszeniem prawa, tzw. komisji weryfikacyjnej, w której, jak pisze apelujący, uprawdopodobniono szereg okoliczności faktycznych, uzasadniających przekonanie, że powód nie działał w interesie publicznym i mógł nie dopełnić obowiązków publicznych, należy wskazać, że komisja weryfikacyjna nie jest właściwym organem dla stwierdzenia faktu popełnienia przestępstwa przez kogokolwiek. W związku

z czym jeśli członkowie komisji powzięli informacje o możliwości popełnienia przestępstwa - mogli złożyć, tak jak każdy inny organ czy obywatel zawiadomienie do organów ścigania. Niedopuszczalne jest natomiast wyciąganie przez pozwanego wniosków nieuprawnionych, które nie wynikają z uzasadnienia aktu administracyjnego i sugerowanie, że zachowania powoda wynikały z uczestnictwa

w grupie przestępczej i były działaniem celowym, wspólnym z innymi osobami

i zorganizowanym. Nadto dowód ten był wzięty pod uwagę Sądu Okręgowego i nie został pominięty w rozważaniach, wbrew zarzutom apelacji. Jeśli zaś chodzi

o zarzuty dotyczące pominięcia treści kopii zawiadomienia o wszczęciu śledztwa z dnia 14 grudnia 2017 r. i trzech artykułów z dnia 13 października 2017 r. opublikowanego na portalu (...), z dnia 09 listopada 2017 r. na portalu (...) oraz z dnia 19 marca 2018 r. w tygodniku (...) to należy wskazać, że nawet podczas rozprawy apelacyjnej pełnomocnik pozwanego nie był w stanie sprecyzować czy postępowanie karne toczy się jeszcze in rem czy już in personam i kto ewentualnie jest oskarżony oraz jakie zarzuty przedstawiono oskarżonemu czy oskarżonym. W związku z powyższym można było na podstawie tego dowodu odnotować fakt, że toczy się postępowanie karne, a zatem jest to okoliczność, która nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy o naruszenie dóbr osobistych. Nie ma tym samym mowy o naruszeniu przepisu art. 227 k.p.c. Należy też przypomnieć, że samo zawiadomienie o prowadzeniu postępowania przygotowawczego nie świadczy o popełnieniu przestępstwa, dopóki nie istnieje wyrok skazujący - zgodnie z przepisem art. 5 k.p.k., nawet osobę oskarżonego uważa się za niewinną do czasu prawomocnego skazania. Tym bardziej więc sugerowanie popełnienia poważnego przestępstwa, co czynił pozwany, bez wykazania lub chociaż uprawdopodobnienia dowodami, że rzeczywiście taki czyn karalny miał miejsce, naruszyło i to w stopniu znacznym, dobra osobiste powoda. Treści artykułów, w tym i tego, w którym przytaczane są twierdzenia prezydent H. W., na które powoływał się pozwany, nie precyzowały osób, które miałyby działać w mafii.

Podobnie nie można zgodzić się z zarzutami dotyczącymi naruszenia przepisów art. 229 i 230 k.p.c. Z samego faktu utrzymywania kontaktów z A. (...) i M. M., co do których Prokuratura (...) skierowała akt oskarżenia i którzy są aresztowani w związku z ich działaniami związanymi

z procesem reprivatyzacji nieruchomości w W., m.in. na ul. (...), nie można wysnuć wniosku, że działania w/w aresztowanych i powoda były wspólne

i że działali oni wszyscy w porozumieniu w celu fizycznego odzyskanie nieruchomości. Nie ma także znaczenia okoliczność, że osoby obecnie aresztowane kontaktowały się uprzednio służbowo z powodem.

Nie można również zgodzić się w kontekście zarzutów naruszenia prawa procesowego z tym, że Sąd Okręgowy poczynił błędne ustalenia, jak i z twierdzeniem pozwanego, że jego wypowiedź na konferencji prasowej stanowiła częściowo opinię. Publikacje, które pojawiły się po konferencji nie przekazywały opinii pozwanego, a jego kategoryczne stanowisko i postawę. „(...) (...)”, „(...)”, „(...)” to tytuły wskazywane przez apelującego w środku zaskarżenia

i nie ma w nich najmniejszych nawet wątpliwości czy elementów opinii. Jedynie

w artykule z 05 lipca 2017 r. opublikowanym na portalu (...) zatytułowanym „(...)” wynika, że dziennikarze zadawali takie pytania po konferencji powoda, jednak już sformułowania użyte w treści artykułu wskazują na brak wątpliwości co do przekonania pozwanego.



W związku z powyższym wniosek Sądu I instancji, że stwierdzenie J. Ś., że „były burmistrz (...) mógł działać w zorganizowanej grupie przestępczej” naruszało dobre imię powoda i sugerowało udział w mafii, co mogło go narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji czy zawodu. Co więcej sformułowania takie pojawiły się w związku z głośną

w W. sprawą, związaną z przeniesieniem szkoły przy ul. (...) na (...) przy czym grunty, na których położona szkoła oddane zostały następnie fizycznie następcom prawnym przedwojennych właścicieli nieruchomości, były zatem chwytliwe i chętnie publikowane, gdyż opinia publiczna zainteresowana była tą tematyką.

Pozwany nie zdołał również w trakcie całego postępowania wykazać, że jego działanie nie było bezprawne. Należy przypomnieć, że powołanie się na działanie

w obronie społecznego interesu nie usprawiedliwia z góry wszystkich zastosowanych środków. Skuteczność powołania się na to kryterium bada się w kontekście realizacji prawa do uczciwej krytyki, co wymaga oceny pod kątem prawdziwości materiału naruszającego dobra osobiste, przy czym w ten sposób może być oceniona jedynie wypowiedź stanowiąca twierdzenie co do faktu. „Wypowiedzi o faktach mogą być bowiem przedmiotem dowodzenia i w razie niewykazania prawdziwości własnego twierdzenia sprawca naruszenia może ponosić odpowiedzialność za naruszenie cudzych dóbr osobistych. W odniesieniu do wypowiedzi o charakterze ocennym możliwe jest badanie, czy fakty, na podstawie których skarżący sformułował swoją ocenę "były zasadniczo prawdziwe" lub - inaczej ujmując - czy wyrażone sądy "korzystały z wystarczającej podstawy faktycznej" (por. wyrok Sądu Najwyższego

z dnia 18 stycznia 2013 r., IV CSK 270/12, OSNC 2013, nr 7-8, poz. 94). Pewna tylko część opinii w ogóle nie poddaje się obiektywnej weryfikacji i może być rozumiana wyłącznie jako subiektywny punkt widzenia jej autora; ocena takiej wypowiedzi następuje w zakresie formy, jako mieszczącej się albo wykraczającej poza granice wolności słowa.” (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2015 r. IV CSK 557/14). Jak już jednak wspomniano sformułowane przez dziennikarzy tytuły prasowe nie stanowiły opinii, ale odwoływały się do faktycznych oświadczeń powoda wyrażonych na konferencji prasowej w dniu 05 lipca 2017 r.

Pozwany zasadnie wskazywał na to, że w przypadku osób pełniących tak jak powód funkcje publiczne, zakres dozwolonej krytyki jest szerszy i osoby te nie mogą oczekiwać, że publikowane będą na ich temat wyłącznie informacje czy opinie pozytywnie oceniające ich działalność. Okoliczność tę zauważył również Sąd I instancji, co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Wolność słowa

i swoboda wypowiedzania się obywateli na temat działań podejmowanych przez osoby pełniące funkcje publiczne stanowi podstawowy element porządku prawnego, jest bowiem filarem demokratycznego państwa prawnego i znajduje ochronę zarówno w art. 54 Konstytucji RP, jak i w art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji

o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przepisy te nie są jednak wartościami o bezwzględnym charakterze i nie mogą zostać postawione ponad wartościami o równie dużym znaczeniu t.j. ponad prawem do ochrony dobra osobistego każdego obywatela w postaci czci i dobrego imienia. „Zachodząca konieczność realizacji norm przewidujących ochronę tego dobra osobistego stanowi element ograniczający zakres chronionej prawem wolności słowa, wyznacza granice swobody wypowiedzi, nawet w zakresie dotyczącym krytyki osób publicznych, w tym zajmujących eksponowane stanowiska w strukturach władzy.” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 października 2013 r. I ACa 436/13).

Pozwany broniąc się w niniejszej sprawie przed poniesieniem odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, winien wykazać, że jego działanie nie było bezprawne, czyli wykazać, że działając w obronie społecznego interesu, przekazywał prawdziwe informacje na temat powoda i jego działalności jako burmistrza. Jak wskazał Sąd Najwyższy w cytowanym powyżej wyroku z dnia 21 maja 2015 r.: „podjęta w interesie społecznym krytyka jest działaniem pożądanym, jeżeli ma cechy rzetelności i rzeczowości, opiera się na informacjach, które zostały starannie zebrane i zweryfikowane oraz nie przekracza granic koniecznych do osiągnięcia jej celu.” W ocenie tego Sądu należy odrzucić automatyzm polegający na uznaniu, że powołanie się na działanie w interesie społecznym zawsze wyłącza bezprawność naruszenia, a wymagać, by osoba, która to czyni, wykazała prawdziwość formułowanych zarzutów, a przynajmniej wykazała, że „krytyka opiera się na informacjach, które zostały rzetelnie i starannie zebrane oraz zweryfikowane”. „Podawanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych, co do zasady nie może być zakazane

zwłaszcza, gdy leży to w interesie społecznym. Podmiot prowadzący działalność z naruszeniem prawa i zasad współzycia powinien liczyć się z upublicznieniem takich faktów i ich negatywną oceną społeczną oraz brać pod uwagę możliwość emocjonalnej reakcji osób bezpośrednio nią dotkniętych. Prawdziwa wypowiedź o określonej osobie nie może z uwagi na treść zawartej w niej informacji naruszać dobrego imienia tej osoby.” (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r. IV CSK 290/09).

Ponadto pamiętać trzeba, że „przekazanie informacji nieprawdziwych i niesprawdzonych nie leży w interesie społecznym. Jeżeli informacje powinny być ujawnione, a ich sprawdzenie jest utrudnione lub wymaga działań odpowiednich organów (np. sądu lub prokuratury), konieczne jest przy ich ujawnianiu uczynienie odpowiedniego zastrzeżenia lub wskazania, że chodzi o uzasadnione przypuszczenia mające podstawy w określonych faktach.” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 września 2011 r. I CSK 754/10). Na okoliczność prawdziwości postawionych powodowi zarzutów (jak zasadnie ocenił Sąd Okręgowy - sformułowanych stanowczo jako stwierdzenie faktów, które rzeczywiście miały miejsce) pozwany jednak nie zgłosił w niniejszej sprawie żadnego wniosku dowodowego. Zarzucając powodowi uczestnictwo w zorganizowanej grupie przestępczej, pozwany w szczególności nie przedstawił wyroków stwierdzających fakt popełnienia takiego przestępstwa, nie wskazywał nawet, że przeciwko powodowi toczy się jakiegokolwiek postępowanie, ale mówił, że dopiero będzie inicjował postępowanie przygotowawcze. Należało zatem uznać, co słusznie uczynił Sąd Okręgowy, że wypowiedzi na konferencji nie miały na celu uzasadnionej faktami krytyki niewłaściwych działań podejmowanych przez powoda jako burmistrza (...), ale przypisanie powodowi udziału w przestępczym procederze, które nie odpowiadało prawdzie. Z orzecznictwa zaś wyraźnie wynika, że przypisanie określonej osobie działań nieprawdziwych, naruszających jej dobre imię, stanowi działanie bezprawne, zaś odpowiedzialności sprawcy nie wyłącza nawet przekonanie o prawdziwości stawianych zarzutów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007r., I CSK 211/07 i z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 2007, I ACa 731/07). Co więcej, nawet obietnica pozwanego, że złoży zawiadomienie o tym, że W. B. działa w zorganizowanej grupie przestępczej była nieprawdziwa, bowiem, choć istotnie zawiadomienie zostało złożone, to dotyczyło popełnienia czynu innego, stypizowanego w art. 296 § 1 k.k. – określanego jako nadużycie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków. W związku z powyższym prawidłowo Sąd Okręgowy uznał, że swoimi nieprawdziwymi oświadczeniami wygłoszonymi podczas konferencji prasowej w dniu 05 lipca 2017 r., podchwyconymi przez inne media J. Ś. naruszył dobra osobiste powoda.

Odnosnie zarzutu naruszenia prawa materialnego, Sąd I instancji w uzasadnieniu wskazał, że wypowiedź pozwanego dotyczyła okoliczności powszechnie znanych i nie prowadziła do ujawnienia określonego postępowania władz samorządowych, skoro było ono już wcześniej upublicznione, zaś apelacja wskazuje, że tym samym działanie pozwanego nie mogła być bezprawne. Z taką argumentacją nie można się zgodzić. Powszechnie znana, zwłaszcza w W., była tzw. afera reprivatyzacyjna, związana m.in. z fizycznym zwrotem nieruchomości przy ul. (...), na której usytuowane było uprzednio gimnazjum, jednak po pierwsze nikt nie wiązał osoby powoda z jakimkolwiek nieprawidłowym działaniem w tej sprawie, bo gdyby tak było, to i jemu postawiono by zarzuty w sprawie karnej, a po drugie z żadnego dowodu dołączonego do akt sprawy przez J. Ś. nie wynika, by powód podczas prowadzonego postępowania administracyjnego funkcjonował w porozumieniu i zмовie z innymi osobami, a tym bardziej, by można mówić o zorganizowanej grupie przestępczej. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda i działanie pozwanego było bezprawne. Dowody dołączone do akt na etapie postępowania odwoławczego nie przekonują o braku bezprawności. Wprawdzie uzasadnienie Sądu karnego odwoławczego wskazuje na prawo do krytyki i kontratyp odnośnie zachowania pozwanego, to nie można zapominać, że orzeczenie to nie wiąże sądu cywilnego w myśl przepisu art. 11 k.p.c., a zatem możliwe jest dokonanie własnej oceny, z punktu widzenia prawa cywilnego materialnego i procesowego. Taka ocena zgromadzonego materiału dowodowego wypadła w obu instancjach niepomysłnie dla J. Ś., bowiem sugerowanie komukolwiek udziału w mafii stanowi naruszenie dóbr osobistych. Inny wydzźwięk społeczny miałaby informacja o złożeniu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa z art. 296 k.k. lub sytuacja, gdyby J. Ś. oświadczył na konferencji, że złoży takie zawiadomienie, a następnie to konsekwentnie uczynił – wówczas nie można byłoby mówić o naruszeniu dóbr osobistych.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny uznał, że zasadnie Sąd Okręgowy zobowiązał pozwanego do złożenia na stronie internetowej oświadczenia o tym, że nieprawdziwe są oskarżenia powoda o udział w zorganizowanej grupie przestępczej związanej z tzw. aferą reprivatyzacyjną w W., a zatem Sąd II instancji stwierdził, że prawidłowo zostały zastosowane przepisy prawa materialnego.

Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia było uznanie, że pozwany w znacznie większym zakresie przegrał sprawę, bowiem uległ co do zasady i obciążenie go częściowo kosztami postępowania, co w świetle rozstrzygnięcia merytorycznego jest orzeczeniem prawidłowym i również zarzut naruszenia art. 100 k.p.c. należało uznać za nietrafny.

Tym samym apelacja pozwanego jako niezasadna została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Na zasądzone kosztyłożyło się wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego, który reprezentował wygrywającego w II instancji powoda, ustalone w stawce minimalnej, zgodnie z obowiązującym w dacie wniesienia apelacji rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości.

SSO (del) Anna Strączyńska SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Beata Byszewska